

Masowe wywłaszczenia plemion w Etiopii

23 października 2012

Bank Światowy jest pośrednio odpowiedzialny za poważne naruszenia praw człowieka w Etiopii, której rząd prowadzi zbiorowe przesiedlenia rdzennej ludności w południowo-zachodniej części kraju. Władze Etiopii, pomimo niedawnej śmierci wieloletniego premiera Melesa Zenawiego, kontynuują pierwotny plan obliczony na przesiedlenie nawet do 1,5 miliona osób w całym kraju. Według wersji administracji w Addis Abebie, wywłaszczenia mają charakter dobrowolny, ich celem jest ułatwienie dostępu do podstawowych usług i poprawa bezpieczeństwa żywnościowego relokowanych społeczności. Przypadek ludu Anuak, mieszkającego w regionie Gambella, obrazuje jak dalece zapewnienia oficjeli rozmiągają się z rzeczywistym obrazem sytuacji.



Anuakowie alarmują, że są pozbawiani żyznych ziem swoich przodków i przymusowo przesiedlani do nowych wsi, w których dostęp do gruntach ornych lub żywności, pozostają znikome. Przedstawiają także długą listę nadużyć, których doświadczają z ramienia etiopskich sił zbrojnych (ENDF), w tym m.in. zastraszanie, pobicia, arbitralne aresztowania, torturowanie w

wojskowych aresztach, gwałty i pozasądowe morderstwa.

W piśmie skierowanym do dyrektora Banku Światowego jedna z osób bezpośrednio relacjonuje swoje doświadczenia: „Przesiedlenie nie było dobrowolne. Nie zapytano mnie czy chce być przesiedlony, nie dałem zgody na wywłaszczenie. Moja wioska została zmuszona przez rząd, by przenieść się do nowej lokalizacji, wbrew naszej woli. Gdy odmówiłem, zostałem pobity i straciłem dwa górne zęby. Mój brat został śmiertelnie pobity przez żołnierzy, gdy odmówił przeprowadzki do nowej wsi. Mój drugi brat został zatrzymany i nie wiem, dokąd został zabrany przez żołnierzy”.

David Pred z Inclusive Development International (IDI), skalę naruszeń praw człowieka w Gambella określa mianem “zbrodni przeciwko ludzkości”. IDI przeprowadziło niedawno szczegółową analizę prawną i polityczną sytuacji w Etiopii. Według zebranych danych, Międzynarodowe Stowarzyszenie Rozwoju (IDA) z siedzibą w Waszyngtonie, zarządzane i finansowe przez Bank Światowy, udzieliło do tej pory 1,4 mld dolarów „pomocy”, w formie dotacji i pożyczek, na rzecz etiopskiego rządu. David Pred podkreśla, że fundusze bankowe umożliwiają proces przesiedleń, będących w istocie „gwałtownym wrywaniem dziesiątek tysięcy rdzennych mieszkańców z ziem ich przodków”.



Według jednego z liderów wspólnotowych z ludu Anuak, większa

część jego ludu uznaje proces wywłaszczeń za akt masowego morderstwa. W Kenii przebywa obecnie około 4500 uchodźców i azylantów pochodzących z ludu Anuak, szacunkowo ok. 20% z nich uciekło z Etiopii z powodu programu przymusowych wywłaszczeń. Każdego dnia granicę przekraczają średnio dwie-trzy rodziny. Ziemię którą etiopski rząd przejmuję w taki sposób, w ramach „programu dobroczynnego i cywilizacyjnego”, wydzierżawiana jest następnie na rzecz krajowych i zagranicznych inwestorów, nie dbających o to, iż jest ona udostępniana im, także dzięki taktyce gwałtów i pozasądowych zabójstw.

Ten sam proces etiopski rząd wdraża w Dolinie Omo. Miejscowe plemiona, zachowujące wiele elementów tradycyjnej kultury, są brutalnie eksmitowane ze swoich ziem, by na ich terytoriach rozwijać projekty rozległych plantacji. Ludy Bodi, Mursi, Suri i Kwegu tracą swoje najcenniejsze grunty orne i pastwiska; policyjna pałka i wojskowy karabin torują tym sposobem drogę dla przemysłowych upraw trzciny cukrowej, bawełny i oleju palmowego. Bydło jest konfiskowane, składy żywności są niszczone, a wspólnotom nakazuje się opuszczenie swoich domów i przejście do „wyznaczonych obszarów przesiedleń”.

Członek plemienia Mursi w rozmowie z organizacją Survival International powiedział: „Rząd wyrzuca nasze sorgo do rzeki. Zbiera plony i wrzuca do rzeki. Mam tylko kilka worków. Czekamy na śmierć. Możemy płakać. Kiedy rząd zbierze wszystkich ludzi w jednej wsi, nie będzie miejsca dla upraw, moje dzieci będą głodne i nie będę mieć nic do jedzenia”. „Dlaczego rząd sprzedał naszą ziemię?” – pyta z kolei mężczyzna z ludu Suri – „Nie ma trawy dla bydła. Ludzie są głodni. Martwimy się o paszę”.

Autor: Damian Żuchowski

Na podstawie: survivalinternational.org, culturalsurvival.org, intercontinentalcry.org

Dla „Wolnych Mediów”